



Szczęśliwego Nowego Roku

czytelnikom życzy Redakcja



Gazeta współfinansowana jest ze środków otrzymanych z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

MIESIĘCZNIK AKTYWNEJ SPOŁECZNOŚCI ORZYSZAN
wydawany przez Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu

wieści orzyskie



Nr 27

grudzień 2010

egzemplarz bezpłatny

ISSN 1898-3375

Gazeta wyróżniona w konkursie "GODNI NASŁADOWANIA"

Radni złożyli ślubowanie. Wypowiadając słowo „ślubuję” zobowiązali się do godnego, uczciwego i rzetelnego działania dla dobra naszej gminy i jej mieszkańców.

Czy to zobowiązanie złożone 1 grudnia 2010 roku na I Sesji Rady Miejskiej w kadencji 2010 – 2014 wprowadzą w czyn? Życie pokaże, jak będą pracowali czy nie skończy się tylko na deklaracjach, czy ważniejszy będzie im interes społeczny czy własny?

Sesja była burzliwa, miała różne zwroty, można by rzec prawie po staremu. Dowodem na to może być wynik głosowania tajnego na Przewodniczącego Rady Miejskiej w Orzyszu. Zgłoszono tylko jednego kandydata **Wiesława Wasilewskiego**. Na niego głosowało 8 radnych, przeciw opowiedziało się 5. Jeden głos został uznany jako nieważny i nie głosowała **Dorota**

Posłużą nam dobrą radą?



Sienkiewicz, która w czasie sesji była w szpita-

dokończenie na str. 2

Od Redakcji

Wyniki ostatnich wyborów samorządowych doprowadziły do istotnych zmian na „rynku prasowym” Orzysza. Wydawca Faktów Piskich został burmistrzem. Co z tego wynika?

Po pierwsze, Fakty Piskie już nie będą patrzyły naszej, orzyskiej władzy na ręce. Nie będą doszukiwały się nieprawidłowości w rządzeniu Gminą Orzysz. Wprost przeciwnie, je-

żeli już będą jakieś informacje o burmistrzu, to tylko będą to same miłe rzeczy dla Tomasza Sulimy. To zrozumiałe. Przecież nikt nie mówi o sobie źle. Gorzej, że o ile dotychczas było tylko jedno wydawnictwo prasowe „bezkompromisowo” chwaliące nasze władze, to teraz będą takie dwa. Można się domyślać, że Fakty Piskie będą wydawane w dalszym ciągu, bo- wiem będą potrzebne do odpięrania ataków dotychczasowej władzy, tej, która przegrała wy-

bory. To wydaje się logiczne.

Jaki jednak tytuł prasowy zajmie miejsce Faktów w wykrywaniu błędów władzy? Rolę wnikliwego obserwatora obecnej władzy mogą przyjąć na siebie Wieści Orzyskie. Dotychczas nasza gazeta była w strefie umiaru i rozsądku do- kładnie w pół drogi pomiędzy Biuletynem podlizującym się burmistrzowi, a Faktami, które walczyły z orzyską władzą na śmierć i życie. Jak będzie teraz?

Przez niektórych poczyna- nia przegranych działaczy PSL (zabronienie wyłożenia Wieści w lokalu handlowym, którego właścicielem jest Jarosław Rakowski) gazeta nasza spychana jest na pozycję przeciwną tej partii i nie bardzo mamy tutaj możliwość wyboru. Wiadomo jednak, że ta pozycja to przecież miejsce zwolenni- ków Tomasza Sulimy, a my chcemy być obiektywni.

Czas pokaże...

Krzysztof Marusiński

dokończenie ze str. 1

lu. To głosowanie wykazało, że większość w Radzie ma dotychczasowy układ.

Funkcyjnymi Rady pozostały prawie te same osoby, co w kadencji poprzedniej. Poszczególne funkcje w radzie piastują następujący radni: **Adam Myka** – I Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej, **Monika Zielińska** – II Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej oraz Zastępca Przewodniczącej Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Kultury, Sportu oraz Turystyki i Promocji Gminy; **Zbigniew Książek** – Przewodniczący Komisji Gospodarczo-Finansowej, Inwestycji oraz Porządku Publicznego; **Edward Majewski** – Zastępca Przewodniczącego Komisji Gospodarczo-Finansowej, Inwestycji oraz Porządku Publicznego; **Aldona Mataj** – Przewodnicząca Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej, Oświaty, Kultury, Sportu oraz Turystyki i Promocji Gminy; **Zbigniew Krawczyk** – Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska; **Halina Mikucka** – Zastępca Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska; **Jacek Foszczyński** – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej; **Andrzej Rogiński** – Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej; **Wioletta Kiewlak** – bez funkcji, **Dorota Sienkiewicz** – bez funkcji, **Bogdan Kraszewski** – bez funkcji, **Mariusz Kaczorowski** – bez funkcji, **Jarosław Marcinkiewicz** – bez funkcji.

Na tak uroczystej sesji obecni również byli: **Marek Konopka** – Senator RP, **Tomasz Jakub Sulima** – Burmistrz Orzysza Elekt, **Marek Wysoki** – radny Powiatu Piskiego, **Ewa Polkowska-Krupa** – Dyrektor Gimnazjum w Orzyszu, **Dariusz Kizling** – Zastępca ustępującego Burmistrza, przedstawiciele mediów oraz mieszkańcy Orzysza. Niestety, organizator sesji, ustępujący Przewodniczący Rady Miejskiej W. Wasilewski nie zaprosił na sesję sołtysów. **red**

Ta wigilia była inna. Nie dzielono tutaj mieszkańców gminy na tych lepszych, zapraszanych i tych gorszych.

Wielu mieszkańców narzekało na nowy scenariusz tego spotkania. Mówiono, że nie pójdą na mróz i śnieg. Chyba jednak byli to ci, którzy każdego roku otrzymywali zaproszenie na tę imprezę. Te osoby, które nie były zapraszane, zapewne ucieszyły się z takiego, nowego pojmowania integracji mieszkańców Gminy Orzysz. Oczywiście, sam pomysł nie jest nowy, powstał gdzieś z osiem lat temu, ale jego reali-

Z albumu Arys/Ostpreusen Dietricha Peylo

Orzysz



Pierwsza gminna wigilia dla wszystkich

zacja musiała czekać aż do teraz, na osoby decydujące, patrzące inaczej na potrzeby miasta i gminy.

Frekwencja dopisała. Nie było długich i męczących wypowiedzi. Były jak zawsze opłatek i modlitwa, ale inaczej niż dotychczas, były pierogi i barszczyk na świeżym powietrzu. Była dobra, mało mroźna pogoda i niewielki śnieg, ale także „koksownicy” przyjemnie grzejące. Na scenie chórki i soliści śpiewali nastrojowe pastorałki. Miła atmosfera...

Osobami „wyniesionymi” na scenę byli: burmistrz **Tomasz Sulima**, zastępca burmistrza **Ewa Polkowska-Krupa**, ks. **Lech Gardocki** i ksiądz z Białej Piskiej (!).

Nie było ks. **Janusza Warycha** i przewodniczącego Rady Miejskiej **Wiesława Wasilewskiego**. Odmówili czy nie zostali zaproszeni? Wigilia to czas, kiedy wszelkie gniewy i swa-

ry ulegają zapomnieniu, a przynajmniej zawieszeniu. Być może, mieszkańcy oczekują tego nie tylko na czas wigilii? **red**



WESELE, GWIAZDY I REDAKTORZY

To była już druga w tym roku wizyta studyjna. Tym razem do zimowego Olsztyna, w przeciwieństwie do poprzedniej, gdy było ponad 30° C, piękne słońce i dużo, dużo chleba.

W ramach Dziennikarskiej Akademii Trzeciego Wieku organizowanej przez Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu grupa uczestników miała okazję wyjechać do stolicy Warmii i Mazur.



W autobusie, w drodze do Olsztyna.



Spektakl teatralny "Wesele u drobnomieszczan".

W redakcji Gazety Olsztyńskiej naszym przewodnikiem był pan Stanisław Brzozowski, dziennikarz i jednocześnie Rzecznik Osób Starszych. Dowiedzieliśmy się nieco o żmudnej pracy dziennikarza, widzieliśmy ich miejsca pracy, no i trzymaliśmy w rękach jeszcze „ciepłe” wydanie jednej z gazet właśnie tam drukowanych - Gazety Morąskiej. Chyba nikt z nas nie wyobrażał sobie, jakie trudności niesie ze sobą praca w drukarni. Może

nie jest ciężka, ale na pewno niebezpieczna, przebiega w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Ach te „zapachy”! Ale cóż, nawet w dobie szeroko pojętej komputeryzacji nic do końca nie zastąpi pracy człowieka.

Najwięcej wrażeń przyniosło nam obejrzenie spektaklu „Wesele u drobnomieszczan”.

Olsztyńska realizacja dramatu Bertol-

zawiści czy wręcz agresji. Podczas uczyt stopniowemu zniszczeniu ulegają meble, które zaprojektował i skonstruował sam pan młody. Niestety zabrakło kleju i sprzęty się rozsypują. Żaden z biesiadników nie zauważa tego, że gospodarz próbował, że chciał dobrze, tylko jak w życiu, po prostu nie wyszło. To tak, jak z tą przysłowiową szklanką, którą można postrzegać w połowie pustą bądź w połowie pełną.

Widzowie w każdym razie bawili się doskonale i nikomu nie przeszkadzało, że spektakl nie był grany w prawdziwym teatrze (Teatr im. Stefana Jaracza jest w remoncie), że sceneria nie taka, że krzesła zamiast foteli. Nam się podobało.

W czasie wycieczki mieliśmy także okazję odwiedzić dwie organizacje pozarządowe. Pierwsza z nich to Federacja Organizacji Socjalnych FOS-a, z którą współpracuje orzyskie stowarzyszenie MSAL organizując dla mieszkańców naszej gminy różne działania wspierające i aktywizujące. Druga to Bank Żywności, której Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu przekazało do dalszej dystrybucji dary dla powodzian, zebrane od orzyskich darczyńców.



W drukarni, pierwsze egzemplarze gazety.

Wizyta w Olsztynie, zaplanowana na cały dzień – 25 listopada, składała się z kilku elementów, a niemal każdy mógłby pretendować do miana gwoźdźcia programu. Gościliśmy bowiem w redakcji i drukarni Gazety Olsztyńskiej, obejrzelśmy seans pt. „Od Kopernika do Sputnika” w Planetarium oraz sztukę „Wesele u drobnomieszczan” na podstawie dramatu Bertolta Brechta pod tym samym tytułem.

ta Brechta, w reżyserii Giovanni'ego Castellanosy, odbiega nieco od historycznego tła dramatu – narodziny nazizmu – za to świetnie portretuje współczesne polskie społeczeństwo. Oto podczas wesela dochodzi do konfrontacji reprezentantów różnych warstw społecznych, stanowiących wystawę zbioru osobliwości. Atmosferę zabawy zakłócają ujawniające się coraz bardziej animozje między biesiadnikami. Świat weselny przybiera kształt groteski, a weselnicy nie kryją egoizmu,

Całości dopełniły bardzo smaczne posiłki: śniadanie w restauracji „Myśliwskie zacisze”, a obiad w restauracji „Nad wodospadem”.

Można było również zrobić zakupy w centrum handlowym „Alfa”, ale ceny...!

Dziękujemy organizatorowi, panu Krzysztofowi Marusińskiemu i prosimy o jeszcze.

Uczestniczka wycieczki

Kościół pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej

Kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej znajduje się w centrum miasta, przy ul. Giżyckiej 1A. Decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 2 stycznia 1992 r. został wpisany jako dobro kultury do rejestru zabytków województwa suwalskiego pod numerem rejestru A-99/S, i nazwą: Kościół Ewangelicki, obecnie parafialny rzymskokatolicki p.w. MB Królowej Polski w Orzyszu.

Jest to obiekt murowany, otynkowany, na planie prostokąta z zakrystią i wieżą na rzucie prostokąta. Korpus kryty jest dachem dwuspadowym, a dobudówki dachem pulpitowym. Jest kościołem o czytelnych formach późnogotyckich mimo XIX-wiecznych przeróbek. W roku 1826 wieża kościelna paliła się, a w 1870 r. została uszkodzona w wyniku uderzenia pioruna. Naprawy po tych zniszczeniach rozpoczęto w roku 1832 i w roku 1872. Wygląd kościoła uległ znacznej zmianie, kiedy to we wrześniu 1948 roku parafię w Orzyszu objął ks. Stanisław Adamski. Naprawiono wtedy mury kościoła i częściowo je otynkowano.

Elewacja zachodnia to symetryczna fasada. Na osi głównej usytuowana jest trójkondygnacyjna wieża na planie prostokąta, wysunięta przed lico muru, z wejściem głównym i kruchtą. W pierwszej kondygnacji, na osi, umieszczony jest portal główny, zamknięty łukiem. Druga kondygnacja ozdobiona jest bliźniaczymi blendami. W trzeciej umieszczone są blendy z prześwitami oraz tarcze zegara występujące z trzech stron. Wieża nakryta dachem wielospadowym, z pokryciem ceramicznym, ze szpicą, zwieńczona jest krzyżem.



Elewacja południowa, od strony rzeki Orzyszy, posiada cztery osie. Wyznaczają one duże, prostokątne okna w obramowaniu, które zwieńczone są łukiem i wypełnione witrażem.

Do północnej, sześcioosiowej elewacji przylega kruchta i zakrystia. Tutaj też znajdują się trzy wejścia boczne: do kościoła, do kruchty i do zakrystii.

Elewacja wschodnia, od strony prezbiterium jest niesymetryczna, zamknięta prosto. Na dwóch osiach znajdują się duże, prostokątne okna zwieńczone łukiem i wypełnione witrażem. Na osi trzeciej znajduje się małe, prostokątne okno doświetlające zakrystię.

Świątynia ogrodzona jest metalowym płotkiem, na podmurówce z kamieni polnych, dzielonym mурowanymi słupkami z czerwonej cegły nakrytymi dwuspadowym daszkiem. Na plac przykościelny prowadzą dwa wejścia od ulicy Giżyckiej i jedno od ulicy Wojska Polskiego.



Kościół p.w. Matki Bożej Szkaplerznej posiada wewnątrz o układzie halowym. Sufit płaski wsparty na filarach, które dzielą wnętrze na trzy nawy. Na części ścian bocznych zainstalowane są balkony.

Wewnątrz świątyni główne miejsce zajmuje podwyższone prezbiterium, oddzielone od nawy balustradą. Pierwotnie znajdował się tu ołtarz późnorennesansowy z poł. XVII w. z kopią obrazu przedstawiającego Złożenie Chrystusa do grobu, autorstwa Fra Bartolomeo, połączony z kazalnica z roku 1596. Został on usunięty z kościoła po II wojnie światowej. Z inicjatywy ks. Stanisława Adamskiego, dzięki ofiarności parafian orzyskich, został zbudowany obecny ołtarz drewniany. Wykonali go Ojcowie Franciszkanie z Niepokalanowa. Projektantem ołtarza był prof. Skalbani z Łodzi, a wykonawcami niektórych elementów byli uczniowie prof. Antoniego Kenara z Zakopanego.

Ołtarz drewniany, symetryczny, zajmuje całą wysokość ściany. Na osi nastawy znajduje się półokrągła nisza, a po

bokach płasko rzeźbione płyciny. Uszy ołtarza są cofnięte. Dodatkową dekorację nastawy stanowią pionowe pasy dekoracyjne z płasko rzeźbionym ornamentem roślinnym. Pasy te oddzielają poszczególne części ołtarza. Dekorację tworzą lilie wśród liści, umieszczone w pewnej odległości od siebie. W niszy ustawiona jest figura Matki Bożej z Dzieciątkiem. Pierwsza figura Matki Bożej wykonana była z gipsu i nie pasowała do ołtarza. W roku 1955 administratorem kościoła został ks. Romuald Szczeciński. W dniu 11.05.1961 r. ks. bp. Tomasz Wilczyński poświęcił nową figurę ufundowaną przez orzyszan, rzeźbioną Matkę Bożą Szkaplerzną, którą wykonał artysta rzeźbiarz Tadeusz Świerczek z Warszawy. Matka Boża w pozycji frontalnej stoi na globie ziemskim i księżycu. Maryja ubrana jest w długą suknię i ob-

szerny płaszcz narzucony na ramiona. Suknia przy szyi i płaszcz na brzegach lamowany jest złotym motywem zdobniczym. Na głowie ma welon zakrywający włosy, lamowany na brzegach złotą obwódką i złotą, wysoką koronę. Głowę otacza wieniec z 12 gwiazd. Na prawej ręce zgiętej w łokciu i uniesionej ku górze, ma zawieszony szkaplerz, a na lewym rękę trzyma Dzieciątko Jezus.

Jego twarz o okrągłych policzkach okalają kędzierzawe włosy. Ręce ma uniesione ku górze, a w prawej trzyma szkaplerz. Cała rzeźba z wyjątkiem złoceń (korony, księżycy, lamówek) i niebieskiego globu polichromowana jest na biały kolor.

Po obu stronach figury znajdują się płaskorzeźby ułożone pionowo, wykonane przez Jerzego Studnika z Zakopanego. Od strony wschodniej znajduje się 5 scen części radosnej Różańca św., od góry: Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie,

dokończenie na str. 5

dokończenie ze str. 4

Nawiedzenie św. Elżbiety, Narodzenie Pana Jezusa, Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni i Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni. Od strony zachodniej umieszczono 5 scen części chwalebnej Różańca św.: Zmartwychwstanie Pana Jezusa, Wniebowstąpienie Pana Jezusa, Zesłanie Ducha Świętego., Wniebowzięcie Matki Bożej oraz Ukoronowanie Matki Bożej na Królową nieba i ziemi.

W uchach ołtarza, na tle wykonanym z materiału w kolorze purpurowym, umieszczone są na wysokich, drewnianych cokółkach pełnoplastyczne rzeźby świętych wykonane przez Bolesława Soroczyńskiego z Zakopanego. Św. Wojciech w stroju biskupim z wiosłem i włócznią zdobi ołtarz główny od wschodniej strony. Wiosło symbolizuje podróż z Gniezna do Prus lub cios zadany wiosłem. Włócznia ma nawiązywać do narzędzia zbrodni – święty został dobity włócznią.

Po stronie zachodniej znajduje się św. Antoni Padewski z Dzieciątkiem Jezus. Dzieciątko Jezus nawiązuje do mistycznych przeżyć świętego, podczas których otrzymał od Maryi Dziecię Jezus.

Poniżej dobrze zabezpieczone drewniane tabernakulum, w formie szafki. Dół nastawy zdobi dziesięć płasko rzeźbionych medalionów z główkami aniołów. Płaskorzeźby aniołów wykonała Halina Kenerowa z Zakopanego. Ołtarz znajduje się w prezbiterium wyłożonym marmurem (biała marianna). Jest to prosty stół w formie sarkofagu, z profilowanymi krawędziami, wykonany z szarego granitu, z nieco ciemniejszą w odcieniu płytą, która zdobi ołtarz od przodu. W tym samym stylu co ołtarz i tego samego koloru co płyta, jest lektorium. Ołtarz i lektorium wykonano w 1992 r. Obrzędu poświęcenia ołtarza i Kościoła dokonał Ksiądz Biskup Edward Samsel 26 września 1992 r.

Naprzeciw ołtarza głównego znajduje się drewniany chór muzyczny wsparty na 4 filarach. Balkon chórowy biegnie przez całą szerokość kościoła. Na nim znajdują się organy piszczałkowe 10-głosowe z ok. 1880 roku. Zostały one zakupione w 1966 r. po ogłoszeniu w prasie, od firmy organmistrzowskiej z Warszawy. Instrument jest polskiej proweniencji. Po obu stronach prospektu wiszą obrazy: św. Cecylia – patronka śpiewu i Dawid z harfą - grał na harfie i przy jej dźwiękach układał psalmy. Pod organami umieszczona tablica fundacyjna z napisem: Matce Bożej Królowej Narodu Polskiego w roku jubileuszowym te organy, jako wotum z dobrowolnych ofiar składają parafianie Orzysza. Organy wymagają poważnego remontu. Obecnie używane są organy firmy holenderskiej, elektronowe 36-głosowe ze wzmacniaczem zakupione w 1991 roku.

Kościół pw. Matki Bożej Szkaplerznej

Osobliwością Kościoła są balkony wsparte na filarach. Były one charakterystycznym rozwiązaniem dla kościołów ewangelickich. Umożliwiały zwiększenie widoczności, słyszalności oraz pomieszczenie znacznej ilości osób. Wyposażanie kościołów w balkony aż do XIX wieku stało się regułą. Dekorację balustrady stanowią kwadratowe płyciny z krzyżem greckim o rozszerzających się ramionach, wpisanych w kwadrat. Na czołowej stronie balkonów zawieszono są obrazy Drogi Krzyżowej, poświęconej w 1963 r. Stacje płaskorzeźbione, polichromowane, w formie okręgu z widocznymi ramionami krzyża greckiego.

Chrzcielnicę, jako dar na tysiąclecie Chrztu Polski poświęcono w 1966 r.

Ściany świątyni zdobi polichromia, którą w 1976 r. wykonał mgr Jan Łotowski z Białegostoku. Polichromia stropu nawy głównej składa się z czterech malowideł, każde w formie prostokąta ze sceną z życia Jezusa. Malowidła otaczają portrety Aposto-



łów i doktorów kościoła.

Pierwsza scena (patrząc od chóru w stronę ołtarza) przedstawia: Chrystusa nuczającego z następującymi doktorami Kościoła: św. Ambrozym, św. Tomaszem z Akwinu, św. Augustynem, św. Hieronimem. Kolejna scena to Ostatnia Wieczerza, której towarzyszą czterej apostołowie: św. Filip, św. Jakub, św. Tomasz, św. Paweł. Trzecie malowidło ukazuje scenę Ukrzyżowania Chrystusa ze św. Mateuszem, św. Szymonem, św. Bartłomiejem, św. Judą Tadeuszem. Polichromia nad prezbiterium w polu głównym prezentuje Zmartwychwstanie Chrystusa. Wokół portrety św. Jana, św. Jakuba, św. Andrzeja

i św. Piotra w niszy nad samym ołtarzem głównym.

Polichromia sklepienia naw bocznych składa się z 16 wizerunków świętych i błogosławionych ujętych w kwadratową, szeroką, złoto-zieloną ramę. Portrety te rozmieszczone są po 8 nad balkonami. Po stronie wschodniej (patrząc od chóru): bł. Maria Teresa Ledóchowska, św. Jozafat Kuncewicz, św. Stanisław Kostka, bł. Jolanta, św. Kinga, bł. Bronisława, św. Jadwiga, św. Wojciech. Po stronie zachodniej: św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Andrzej Boboła, św. Kazimierz, św. Jan Kanty, św. Jacek, bł. Wincenty Kadłubek, św. Stanisław Biskup Męczennik, św. Brunon z Kwerfurtu. Wśród nich zwraca uwagę św. Brunon z Kwerfurtu. Św. Brunon – w stroju biskupim z otwartą księgą, wskazuje na litery alfabetu greckiego alfa i omega, u dołu napis: s. Bruno i data jego tragicznej śmierci – 1009 r.

Na centralnej ścianie prezbiterium umieszczono dwa obrazy: „Dobrego Pasterza” i „Chrzest Chrystusa”. Dobry Pasterz z owieczką na ramionach, oznacza Chrystusa Zbawiciela i duszę, którą On zbawił. Przedstawienia Dobrego Pasterza znajdują się zazwyczaj w takich miejscach, w których udzielany jest chrzest - baptysterium, kaplica. Wyłania się tu idea pokuty, (zabłąkana owca jest powracającym grzesznikiem). W scenie Chrztu Jezusa w Jordanie – Jan Chrzciiciel polewa głowę Chrystusa wodą z muszli, co nawiązuje do nowej praktyki chrztu.

W prezbiterium na ścianach bocznych są jeszcze dwa obrazy. Pierwszy z nich to „Ofiara Melchizedeka” – Melchizedek król i kapłan, prorok Starego Testamentu w stroju starotestamentowego kapłana stoi przy stosie kamiennym, z rękoma wzniesionymi ku górze z chlebem, dzbanem wina, w otoczeniu dwóch aniołów. Drugi obraz to „Ofiara Abrahama”, który składa w ofierze swego syna.

W kościele znajduje się dziewięć okien witrażowych, które w 1974 r. wykonał Zygmunt Kośmicki z Poznania. Kompozycja witraża obejmuje: symbol sakramentu wpisany w romb, umieszczony w centrum okna. Wyposażenie kościoła stanowią 32 ławki sosnowe ustawione w dwóch rzędach.

Wszystkie ściany wewnętrzne wyłożone są dębową boazerią, którą wykonał w 1976 r. stolarz z Orzysza, Marian Szarowicz. Posadzka w nawach z terakoty, została wykonana w 1975 r. przez posadzkarza z Warszawy. W kościele są cztery stałe, drewniane konfesjonały wykonane przez stolarza z Pasłęka.

tekst i fot. Jolanta Groszczyk

Widziałem i słyszałem

fragmenty wspomnień z dzieciństwa

4. Wspomnienia o ojcu

O swoim dzieciństwie mój ojciec mówił niewiele. Często chorował. Przez całe życie miał problemy z sercem. Kiedyś lekarz powiedział do jego matki: - Zapewnijcie mu wszystko, co potrzebuje. On długo nie pożyje.

Często odwiedzał dziadków w Mikoszach. Raz nieomal utonął podczas kąpieli w Śniardwach. Opowiadał potem, że gdy tonął, widział całe swoje życie jak na filmie.

Szybko stało się jasne, że to on powinien przejąć orzyską firmę handlową ojca. W pierwszych latach po I wojnie światowej już samodzielnie prowadził sklep. Ciekawie opowiadał o szybko postępującej inflacji pieniądza. Rano kupił na targu w Piszcu 2 beczki solonych śledzi. Jego kuzyn (Willy Laddach?), który też miał w Orzyszu sklep spożywczy, chciał mu za te śledzie zapłacić podwójną cenę. Ponieważ ojciec musiał w tym samym dniu i tak jeszcze raz pojechać do Piszca, zgodził się na ten handel. Te pieniądze, po południu, wystarczyły mu już tylko na pół beczki solonych śledzi.

W wyniku inflacji, która bardzo utrudniała handel, po kilku latach Richard udał się do Berlina. Współpracował tam z siecią placówek firmy dystrybucji kawy „Kaisers Kaffeegeschäft”.

Z braćmi Ernestem i Wilim, którzy również byli kupcami, otworzył sklep „Kawa Braci Peylo”, mieszczący się w dzielnicy zamieszkałej głównie przez rodziny żydowskie. Znalazł też czas, aby śpiewać w chórze związków nauczycieli.

Te lata były chyba najszczęśliwszymi w jego życiu: praca, koncerty i turne z chórem, kąpiele w jeziorze i odwiedzanie berlińskich kabaretów.

Jego nadrzędnym celem, do którego dążył konsekwent-

nie, było zarobienie jak największej sumy pieniędzy, aby rozwinąć firmę, którą miał przejąć od ojca. Jego marzeniem było założyć w Orzyszu sieć sklepów z towarami w niskich cenach.



reprodukcja z albumu Arys/Ostpreussen D. Peylo

W ciągu kilku lat zaoszczędził ponad 20.000 marek, co było jak na owe czasy sumą dużą. Potem przyszedł "czarny piątek" na giełdzie w Nowym Jorku. Wkrótce także w Niemczech banki zaczęły upadać, a wraz z nimi również bank, w którym Richard trzymał swoje pieniądze. W jednej chwili stracił oszczędności całego życia. Wieczorem, tego samego dnia, jedyny raz w życiu tak bardzo upił się, że nie mógł dojść do domu o własnych siłach. Wkrótce potem doszedł do jako takiej równowagi i znów zaczął oszczędzać.

W domu w Wilmersdorf, gdzie on mieszkał, na parterze mieściła się gospoda, w której spotykali się naziści. Często namawiali go, aby przystał do nich. Nie odpowiadały mu jednak ani ich dążenia, ani ci ludzie. Kiedy doszli do władzy, szybko zmieniły się warunki życia w Berlinie. Sklep braci Peylo zamknięto, z uwagi na brak ich stałej żydowskiej klienteli.

Kabaret i jego dowcip polityczny, którego ojciec był

wielbicielem, został objęty cenzurą nazistów. Czyż rozum i dowcip mógł oprzeć się brutalnej sile? Ten inny Berlin nie był już miastem, którego Richard kochał, uznał więc, że powinien wracać do Orzysza, aby przejąć interesy ojca. Także brat Willy wrócił do swojego rodzinnego miasta i przejął mieszczący się w Rynku Mazurski Dom Towarowy, gdzie handlował towarami włókienniczymi. Brat Ernst natomiast otworzył sklep w Berlinie.

cy przejeżdżali na rowerach przez drogę. Pomimo gwałtownego hamowania samochodem, jeden z nich wjechał pod koła samochodu. Chłopiec cudem nie został zraniony, ale rower uległ całkowitemu zniszczeniu. Richard miał powody do gniewu z uwagi na zniszczenie samochodu, ale pozwolił chłopcu odejść. Zniszczony rower, który został pożyczony od kolegi, był wystarczającą karą dla młodego człowieka za nieostrożność.

Podróże do narzeczonej nie zawsze były przyjemne dla Richarda. Działo się tak za sprawą różnych politycznych zawiłości pomiędzy rodzinami narzeczonych. Jednak znaczna odległość między miastami, gdzie zamieszkiwały rodziny, nie pozwalała na zbyt długie spory.

Dwie sprawy z tamtych czasów warto wspomnieć. Położna, Marta Stamm, żona kuzyna dziadka Gottlieba, chciała otworzyć szpital w Berlinie, ale żaden bank nie chciał udzielić jej kredytu. Ojciec dał jej potrzebne pieniądze, a otworzona klinika okazała się sukcesem.

Po wielu latach korzystałem z tego. Studiując w Berlinie, gościłem w tej klinice, która tylko nieznacznie była uszkodzona w czasie wojny.

Kiedy zaczęła się wojna, ojciec nie został powołany, ponieważ nie nadawał się do służby z powodu jego choroby serca. Potem jednak niespodziewanie powołano go do służby w urzędzie celnym w Grodnie.

Dopiero później poznaliśmy tego powód. W czasie jego pracy w Berlinie poznał osoby, które potem pełniły wysokie funkcje nazistowskie. Ktoś w Orzyszu złożył doniesienie na niego, że bez szacunku wypowiadał się o tych dostojnikach, za co groziło zesłanie do obozu koncentracyjnego. Sprawa trafiła na biurko jego byłego kolegi szkolnego, syna pastora. Richard musiał zniknąć z Orzysza, jednak nie zesłano go do obozu, lecz do służby w Grodnie. (8./17.03.2006)

Jurgen Peylo

Roztańczony Orzysz



styka artystyczna. Taniec jest zaliczany do ćwiczeń rekreacyjnych, mających bardzo korzystny wpływ na zdrowie psychofizyczne. W wyniku ruchu ciała w tempie zgodnym z muzyką można wyrazić swoje uczucia, a z samego ruchu czerpać dużą przyjemność.

Pani Ewa Gumkowska – instruktorka tańca z Klubu Garnizonowego w Orzyszu roztańczyła słuchaczy Akademii, prowadząc warsztaty tańca integracyjnego. Dobrała ona taki repertuar tańców (makarena, tańce bułgarskie, amerykańskie), które łatwo porwały osoby w różnym wieku. Dowodzi to tego, że taki ruch pozwala wyzwolić w człowieku radość i wszelkie inne pozytywne emocje. Uczestnicy warsztatów z uśmiechem na twarzy wykonywali i te trudne, i te łatwe kroki tańców z różnych zakątków świata.

Taniec to przede wszystkim dobra zabawa. Pozwala ona na oderwanie się od szarej rzeczywistości i wyrażenie swoich najgłębiej skrywanych uczuć. Daje mnóstwo satysfakcji i można się w nim po prostu zakochać - zapewniała Pani Ewa. Jak najczęściej korzystamy z tej formy ruchu.

Teresa Filipkowska

Każdy ma dość jasne wyobrażenie o tym, czym jest taniec. Potrafimy, jeśli nawet nie opisać, to przynajmniej go rozpoznać, a zresztą chyba każdy kiedyś tańczył.

Taniec może być formą terapii (chore-

oterapia), lekarstwem na smutek, ból, chorobę, zaś dla niektórych ludzi jest po prostu pracą. Elementy tańca występują w niektórych dyscyplinach sportu, jak: łyżwiarstwo figurowe, pływanie synchroniczne i gimna-



Szanowni Wyborcy!

Dziękuję bardzo za Wasze poparcie, które okazaliście mi 21 listopada 2010r. To dla mnie wielki zaszczyt i wyróżnienie.

Obiecuję, że moją postawą, a przede wszystkim moimi czynami podejmowanymi na forum samorządu Gminy Orzysz, będę godnie i uczciwie Was reprezentować.

Oczekuję na wszystkie Wasze sygnały, bolączki, potrzeby. Zachęcam również do współpracy i tych, których jeszcze do siebie nie przekonałem.

**Z poważaniem
Kraszewski Bogdan**

niezależna rubryka twórczości orzyszan niezależna rubryka twórczości orzyszan



ŚWIĄTECZNE ŚWIATEŁKO

Roztańczyły się płatki śniegu białego,
zapowiadają czas świętowania wielkiego
Oj będą świętowali
i duzi i mali
i anieli w niebie
Bo się narodzi
światełko miłości
w żłobie
na sianie
w stajeneczce lichej
Dla ciebie i dla mnie
słabego ubogiego
Bym siłę miłości
z niego brał
i za tym światełkiem podązał

SARNA

MOŻE TO WŁAŚNIE TY URATUJESZ KOMUŚ ŻYCIE?

- To szkolenie było dla mnie bardzo użyteczne. Obudziło we mnie potrzebę pomagania innym - mówi Grażyna G. uczestniczka szkolenia z udzielania pierwszej pomocy, zorganizowanego dla mieszkańców naszej gminy.

Uczestnicy szkolenia pod okiem specjalisty - Renaty Dublińskiej, doświadczonej ratownik medycznej - uczyli się resuscytacji krążeniowo-oddechowej na specjalnych manekinach. Dowiedzieli się, co zrobić w sytuacji, kiedy widzą osobę nie-

przytomną bądź po zasłabnięciu, jak pomóc takiej osobie. Najbardziej odważni spróbowali swoich sił przy reanimacji krążeniowo-oddechowej u małych dzieci i niemowląt. Poznali również chwyt Heimlicha, który pomaga przy udławieniach i zakrztuszeniu. Zasady udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach powinien znać każdy. Wiemy, że nie wszyscy są w stanie udzielić pierwszej pomocy, bo się boją, że zrobią krzywdę poszkodowanemu. Krzywdę jednak robią tylko wtedy, kiedy nie próbują pomóc.

Teresa Filipkowska



Orzyska moneta lokalna

Orzysz posiada własną monetę lokalną. Jej nominał to 1 arys nawiązujący do jednej z orzyskich legend mówiącej o powstaniu Orzysza.

Pierwszego, symbolicznego bicia monety dokonała burmistrz **Ewa Polkowska-Krupa** na uroczystości zakończenia Dziennikarskiej Akademii Trzeciego Wieku w Orzyszu. Szerzej o tej sprawie napiszemy w kolejnym wydaniu Wieści. Teraz chcemy jedynie powiadomić, że monety będzie można licytować w czasie zbiórki WOŚP. **red**



wieści orzyskie

Bezpłatny miesięcznik mieszkańców gminy Orzysz.

Wydawca:

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu
www.orzys.org.pl

Adres wydawcy:

Wierzbiny 4/2, 12-250 Orzysz

Adres redakcji:

ul. Wojska Polskiego 2/11, 12-250 Orzysz

Redaktor Naczelny:

Krzysztof Marusiński tel. 796 140 648
e-mail: wiesciorzyskie@orzys.org.pl

Sekretarz Redakcji:

Teresa Filipkowska tel. 698 468 271
e-mail: teri.marek@gmail.com

Druk:

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych, zastrzega sobie prawo ich redagowania oraz dokonywania skrótów w publikowanych listach.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz listów nadesłanych do redakcji. Autorzy listów mogą zastrzec sobie zachowanie personaliów i adresu do wyłącznej wiadomości redakcji.

Osoby chcące wesprzeć wydawanie miesięcznika mogą dokonywać dobrowolnych wpłat na konto: Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu, ul. Wojska Polskiego 2, 12-250 Orzysz, BS Ruciane Nida O/Orzysz
Nr 79 9364 0000 2003 0008 0709 0001

Mazurskie Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej w Orzyszu serdecznie dziękuje wszystkim, którzy bezinteresownym wsparciem finansowym lub pracą przyczyniają się do wydawania tego czasopisma.

**Masz ciekawą informację?
Widzisz, że dzieje się coś,
o czym powinni wiedzieć inni?**

skontaktuj się z redakcją:
tel. 0796 140 648
marusinski@orzys.org.pl

ogłoszenia - reklamy - anonse - zapowiedzi

AGA
Agnieszka Gałązka
Orzysz, ul. Giżycka 8
tel. 507 644 435
STUDIO PAZNOKCI

Biuro Rachunkowe
mgr Wioletta Chłudzińska
ul. Wyzwolenia 10
12-250 Orzysz
www.rachunki.eorzysz.eu
e-mail: chludzinska@eorzysz.eu
tel. 669 261 276, w biurze po 17.00

KARWOS.NET
ul. Giżycka 3A, Orzysz, 0512 153 711
Bezprzewodowy, stały dostęp do internetu. Serwis komputerowy.
Akcesoria GSM
Komputery
Noteboki
Akcesoria
Komórki za gotówkę
Komórki za złotówkę
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

SALON ŚLUBNY
Kaprys
Iwona Zyzik
*sprzedaż i wypożyczanie sukien ślubnych
*dodatki od A do Z
Orzysz ul. Etcka 2 tel. 087 423 80 20
06 06 387 714

SKLEP - Serwis RTV i AGD
12-200 Pisz, ul. Piłsudskiego 16, tel./fax 087 423 34 32

◆ **Komputery** **CYFRA+**
◆ **Kasy fiskalne**
◆ **Kserokopiarki**
◆ **Telefony**

ASTRA
Pisz

12-200 Pisz ul. Piłsudskiego 20, tel. 087 424 09 41
Pl. Daszyńskiego 14, tel. 087 423 50 15

Za oknem widać już główny element świąt, piękny biały śnieg. W szkole wyczuwa się już atmosferę świąteczną. Mikołaje, choinki, lampki choinkowe, prezenty, wszystko zdaje się emanować radością i miłością. Podobnie my uczniowie również emanujemy. Jak bardzo każdy z nas kocha święta, dni wolne, ferie...

Boże Narodzenie to czas spokoju i spotkań w rodzinnym gronie przy stole zastawionym przeróżnymi potrawami. To także okres, w którym dostajemy sterty

strefa szkolna - świątecznie

prezentów i uzupełniamy swój repertuar życzeń, które zasłyszawszy od jednej osoby, przekazujemy dalej. Można mówić o swoistym, niekończącym się łańcuchu życzliwości, wyrażonej w kilku pełnych podniosłości słowach. Życzenia składamy wszystkim: znajomym, rodzinie, sąsiadce „spod trójki”, listonoszowi, sprzątacze, każdemu. Prawda, że to magiczne? No, ale starczy tematu życzeń. Drugim, chyba nawet ważniejszym elementem, na który czekamy, są prezenty. Czy jest ktoś, kto

nie lubi prezentów? Rozrywanie papieru, odwiązywanie wstążek i kokardek, otwieranie torebek, zdawałoby się proste czynności, ale często są one najprzyjemniejszą częścią otrzymywania prezentu. Niektóre prezenty są swojego rodzaju „personami non grata”. Bowiem co zrobić, kiedy dostajemy na święta dwudziestą parę kapci albo coś równie przydatnego? W głębi serca myślimy „Ale super... kolejny sweter do schowania na dnie szafy „, ale z naszych ust wpływają zachwyt i niewypowiedziana ra-

dość, bo nieważne jest co dostajemy, lecz to, że prezent ten wręcza nam ktoś, komu na nas zależy. W sumie najlepszymi prezentami są prezenty wyrażone w złotych-kach. Kasę wydamy na co chcemy i na pewno na rzeczy, które są nam potrzebne, wszyscy to wiedzą, ale każdy uważa, że obdarowywanie gotówką, jest równoznaczne z przyznaniem się do braku pomysłu na prezent. Tak więc jedynym wyjściem z tej sytuacji jest dawanie rodzicom wyraźnych sygnałów, dotyczących prezentów. Zdanie

„Spójrz mamó, jaka fajna bluza, muszę sobie taką kupić.” Wypowiedziane w odpowiednich kręgach powoduje reakcję łańcuchową i rozpowszechnienie informacji po całej rodzinie. Oficjalnie o tym nie wiemy, jednak w rzeczywistości zdajemy sobie sprawę z tego, że w ostatnie dni przed Bożym Narodzeniem, nasze domy stają się centralami telefonicznymi. Wszystkie pomysły na prezent wymyślone pod naszym dachem wędrują do wujków, babć, dziadków i pozostałej części rodziny. Cała rodzina ustala, co, kto i komu kupuje na święta, aby uniknąć sytuacji, w której sześćdziesięcioletnia kuzynka dostaje pięć identycznych lalek, lub miśków.

Kiedy już wszystko zostanie ustalone i kupione, a każda minuta wieczoru wigilijnego zaplanowana co do sekundy, pozostaje tylko oczekiwanie na ów wieczór. Każdy człowiek, nieważne czy młodszy, czy starszy, czy uczeń, czy absolwent, przeżywa okres świąt tak samo, bo jest to te kilka dni w roku, które w każdym budzą wewnętrzne dziecko. Wesołych Świąt!

Kamil

Orzysz leży w Polsce, a nawet w Europie...

No, to się narobiło. W Orzyszu zmieniła się władza! Chyba nikt tego się nie spodziewał, a już najmniej dotychczasowy burmistrz Jan Aleszczyk i nowy burmistrz Tomasz Sulima. Zmieniła się władza, wkrótce zmienią się układy w Urzędzie Miejskim, w Orzyszu i w całej gminie. Ustupający burmistrz ze zgryzoty zachorował i nie był w stanie uczestniczyć w przekazaniu władzy. Nowy burmistrz nie był w stanie ukryć radości i triumfu na twarzy podczas przyjmowania fotela i całej wiązanej się z nim schedy. Tak jak dotychczas działał w samotności, tak teraz, co zauważyło się już w pierwszych dniach po ogłoszeniu wyników, ma tłumy pochlebców i klakierów. Samo życie!

Chłopaki z PSL-u tymczasem wpadli w popłoch i panikę. I popełniają błędy...

Jeden z "żołnierzy" tej partyjki, któremu jak przystało na tę formację, wystaje słoma z butów, niejaki Jarek Sklepowy, wydał walkę miejscowej gazecie o nazwie Wieści Orzyskie (oj, da mi redaktor za tę "gazecinę"). Zakazał rozdawania jej klientom w jego lokalu sklepowym, który wykupił, aby zarabiać na dalszym odnajmowaniu. Czy tak bardzo zdenerwował się, bo na pierwszej stronie znalazła się fotografia Sulimy? Czy też wściekł się z powodu znalezienia na ostatniej stronie zdjęcia projektora swojej rodziny, ustępującego burmistrza, w peruce na głowie?

W każdym przypadku bardzo źle stało się, że PSL, który właśnie na co najmniej cztery lata utracił władzę, podejmuje wojnę z lokalną prasą. Teraz, kiedy będzie tej partii potrzebna przychylność mieszkańców Orzysza, aby w przyszłej kadencji znów władac gminą, oni organizują sobie wrogów atakując prasę. Oj, nie pochwali Mareczek Wysocki za to Jarka Sklepowego! Oj, nie pochwalali.

Tak więc Jan Aleszczyk odszedł, a nie musiało się tak stać. Ja wiem, dlaczego przegrał on te wybory, w których zwycięstwa był tak bardzo pewien. Zaszkoziło mu jedno zdjęcie, które wydawane było wszystkim mieszkańcom. Chodzi o to zdjęcie-ulotkę wyborczą "Będziemy dumni...", na którym stoi z rozłożonymi rękoma obok zdjętek z różnymi budynkami. Zobaczenie to zdjęcie! Obok czego On stoi? Obok naszego gminnego strażdła: Wiewióra Dinosaur! To go zgubiło, bo czyż można głosować na osobę, która współpracuje w kampanii wyborczej z tą gminną pokraką?

Były także inne problemy wyborcze. Ponoć niektórzy kandydaci PSL-u zlecieli drukarni wykonanie plakatów wyborczych. Chodzi tutaj o listę do Rady Powiatu. To już była wielka niesubordynacja! Nikt, poza osobą startującą z pierwszego miejsca listy wyborczej nie powinien mieć plakatów i zdobyć zbyt dużo głosów, bo to by umniej-

szło głosów tej osobie z jedyńki. Wygrać wybory miała właśnie osoba z numerem jeden na liście. Chodzi tutaj o kogoś z nazwiskiem na K. Wywieszanie plakatów przez innych mogło zagrozić tej osobie.

Aha, w mięsnym gadają, że pobili się Aleszczyk z Okoniem. Ponoć Okoń nie chciał oddać części plaży Kuba, której odkupienie od wojska załatwił właśnie Aleszczyk. Załatwił w ten sposób, że gmina zrzekła się prawa pierwokupu do tej plaży i mógł ją za to odkupić Okoń. No cóż, orzyski biznesmen przegrał z amerykańskim biznesmenem. Kolejny raz okazuje się, że Ameryka to potęga i byle Orzysz nie podskoczy. A tak bardzo sympatyczne były kolacyjki na stacji benzynowej tych biznesowych kumpli.

Jeszcze jedno. Zarówno nowy burmistrz jak i jego zastępca są nauczycielami. Hm, czy to dobrze? Czy ich praca nie będzie polegała tylko na pouczeniu nas, mieszkańców, jak mamy się zachować i jakie są nasze obowiązki? Czy dwóch nauczycieli potrafi zawiadować gminą tak, aby po 4 latach kadencji mieszkańcy byli zadowoleni?

W ostatnim wydaniu biuletynu-gminnej laurki zamieszczono zdjęcie burmistrza z laptopem. No, no! Już po tym widać, że idzie nowe, bo burmistrz potrafi posługiwać się laptopem. Chyba, że to tylko atrapa?

Rychu Hichot